

Akcja dobiega końca, ale serce nie zniknie z krajobrazu miasta

data aktualizacji: 2021.03.14 autor: Joanna Młynarczyk



- Nakrętki zbierają osoby prywatne, skierniewiccy harcerze, odzew jest naprawdę duży - cieszy się Anna Figat, komendant skierniewickiego hufca.
- Jeśli będzie potrzeba, będziemy pomagać dalej, bo raz rozkręconą maszynę trudno zatrzymać - dodaje. (fot. Joanna Młynarczyk)

W ciągu miesiąca trzy razy opróżniano z nakrętek pojemnik w kształcie serca, jaki w połowie lutego stanął na skierniewickim rynku. Hufiec Pracy 5-23 we współpracy z miastem Skierniewice zorganizował akcję zbiórki plastikowych nakrętek na leczenie i rehabilitację Patryka Marciniaka, młodego mieszkańca Pleszewa, który uległ wypadkowi samochodowemu.

- Z akcją „Nakręcamy się na Patryka” ruszyliśmy 9 lutego, serce zapełniało się nakrętkami błyskawicznie, o czym informowali nas uczniowie monitorujący zbiórkę - mówi Anna Figat, komendant Hufca Pracy 5-23. - Dzięki wsparciu pracowników ZUM-u, którzy przywożą zgromadzone w sercu korki do magazynu w siedzibie hufca, ubierała się ich już pokaźna ilość. Chcemy zbierać chociaż tonę nakrętek, wówczas skupiająca je firma recyklingowa policzy surowiec po 0,70 zł za kilogram, jeśli ilość będzie mniejsza sprzedamy po 0,50 zł. Korki, w większej ilości, można także przynosić do siedziby hufca (ul. Batorego 53), w dni robocze w godz. 8 - 16 - zachęca komendant.

Z końcem marca zbiórka korków dla Patryka zostanie zakończona, a pieniądze z ich sprzedaży trafią na konto Fundacji Światło, pod opieką której pozostaje Patryk.

- Skierniewiczanie, jak widać, są zakochani w pomaganiu - podkreśla Barbara Widulińska ze skierniewickiego ratusza. - Mam nadzieję, że zebrana ta przez skierniewiczzyńską ilość korków, choć w jakiejś części pomoże w powrocie do zdrowia chłopakowi - dodaje.

Jak słyszymy, czerwony pojemnik na nakrętki nie zniknie z krajobrazu miasta.

- Jeżeli rynek będzie podlegał rewitalizacji, a takie są plany, serce zupełnie nie zniknie, zastanowimy się, gdzie je przenieść. Musi to być miejsce dostępne, również dla samochodów. Gdy zakończy się akcja dla Patryka, będziemy szukać kolejnych potrzebujących dzieci - zapowiada Barbara Widulińska

Kim jest Patryk?

Patryk Marciniak, absolwent Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie, w styczniu uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Przeszedł szereg skomplikowanych operacji. Na dalsze leczenie i rehabilitację prowadzona jest zbiórka plastikowych nakrętek.

W Centrum Kształcenia i Wychowania OHP w Pleszewie Patryk Marciniak zdobył zawód ślusarza i z tą branżą planował związać swoją zawodową przyszłość. Niestety wypadek pokrzyżował te plany. Rodzina nie poddaje się jednak i cały walczy o przywrócenie chłopakowi sprawności. Konieczna jest specjalistyczna, ale kosztowna rehabilitacja. Koszt dwutygodniowego turnusu to około 20 tys. zł. A takich turnusów Patryk będzie musiał odbyć kilka. Mamy Patryka nie stać na sfinansowanie leczenia, dlatego w akcję pomocy - zbierania plastikowych nakrętek dla swojego absolwenta włączyli się koledzy i wychowawcy pleszewskiego Centrum Kształcenia i Wychowania OHP. Dla usprawnienia akcji, organizatorzy zachęcili do pomocy inne jednostki OHP, w tym placówkę ze Skierniewic.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38194-akcja-dobiega-konca-ale-serce-nie-zniknie-z-krajobrazu-miasta>